(Nro. 142.)

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Nro. 71.** 22. Czerwca 1821.

Uwiadomienie o prenumeracie.

Na gazetę Lwowską Polską z Rozmaitościami, która wychodzić będzie iak dotąd codziennie, wyiąwszy Niedziele i Święta, przyymuie się prenumerata po Dwadzieścia i cztery ZR. W. W. za czas od 1. Lipca do ostatniego Grudnia. PP. Prenumeratorowie zechcą zamówić ią ieszcze przed upłynieniem b. m. w Expedycyi C. K. naczelnego Urzędu pocztowego w Lwowie, lub u naybliższych Urzędów pocztowych na Prowincyi.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. Rząd kraiowy podał do umieszczenia:

Na wsparcie pogorzałych mieszkańców Leippa w Czechach zebrano dotąd w tuteyszey Prowincyi następuiące ofiary dobrowolne po nazwisku wymienionych, a mianowicie: z Cyrkułu Bukowińskiego 20 ZR. 14 kr. Mon. Konw. i 443 ZR. 38 kr. W. W.; z gr. kat. Dziekanii Kołomeia, Tyszkowa i Tłumaczyk w Cyrkule Kołomeyskim 65 ZR. 21 kr. W. W.; od Urzędu Cyrkułowego w Kołomyi 12 ZR. W. W.; z Cyrkułu Czortkowskiego 8 ZR. 35 kr. Mon. Konw. i 277 ZR. 49 kr. W. W.; z Stanisławowskiego Cyrkułu 39 ZR. 8 kr. Mon. Konw. i 650 ZR. 22 kr. W. W.; także z Samborskiego 83 ZR. 12 kr. W. W.; z Stryiskiego Cyrkułu 163 ZR. 43 kr. W. W.; z Lwowskiego 36 ZR. 42 kr. W. W.; z Sanockiego Cyrkułu 32 ZR. W. W. i Rzeszowskiego 120 ZR. W. W.; iakoteż z Magistratu Pilzmieńskiego 1 ZR. 12 kr. W. W.

Z Wiednia d. 22. Czerwca. — Jego Cesarska Mość na naypokornieysze przedstawienie Marszałka Niższo-Austryiackich Stanów raczył nayłaskawiey zezwolić, aby Deputacyia Niższo-Austryiackich Stanów wynurzyć mu mogła w naywiększem uszanowaniu uczucia dziękczynne i radości z powodu szczęśliwego skutku spraw publicznych.

Deputacyia ta złożona ze czterech Stanów, a mianowicie z Deputowanych miasta Wiednia, z członków delegowanego Wydziału Stanowego, z obudwu Kommissarzy Stanu Magnatów, z Prezesa Stanu Rycerskiego i z Stanu Prałatów przybyła pod przewodnictwem Marszałka Józefa Hrabi Ditrichsteina w sposobie zwyczaynym na d. 9. b. m. przed południem do C. K. zamku, gdzie po zwykłem iey przyięciu, Marszałek wynurzył uczucia Stanów w następuiącey mowie:

Nayiaśnieyszy, naypotężnieyszy Monarcho, Cesarzu Austryi, Królu Węgierski, Czeski, Galicyi i Lodomeryi, Lombardyi i Wenecyi, Arcy-Xiąże Austryi i t. d.

Naymiłościwszy Panie!

Wasza Cesarska Mość dałeś nowy dowód tak często okazywaney łaskawości i dobroci ku naywiernieyszym Stanom Arcy-Xięstwa Niższo-Austryiackiego, kiedy na mbie naypokornieysze przedstawienie raczyłeś zezwolić, aby zaraz po przybyciu W. C. K. Mości ninieysza Deputacyia złożona ze czterech Stanów wynurzyć mogło uczucia radości, dzięków i podziwienia, któremi zupełnie iest przyięta.

Niższo-Austryiackie Stany, co z wierną przychylnością i żywem udziałem we wszystkich ważnych zdarzeniach, gdzie szło o zadowolnienie swoiego ukochanego Monarchy i dobro Jego Ludów oddawna szły w zapasy z innemi Prowincyiami rozległego Cesarstwa, tak, iak mięszkancy wiernego, stołecznego i rezydencyionalnego miasta, umieią pewnie w całem obięciu cenić szczęście z widzenia W. Cesarskiey Mości w pośród siebie. I chociaż pozbawione były na nieiaki czas tego szczęścia, to przecież pocieszała ich i wznosiła ta myśl, że W. C. K. Mość i w oddaleniu z niezamordowana troskliwością pracowałeś dla spokoiu i pomyślności Swoich wiernych poddanych i wspólnie ze Swoimi dostoynymi Sprzymierzeńcami owe wysokie wydałeś uchwały, przez które iedynie prawe zasady powszechnego porządku utrzymane, nieprzyiazne zamiary zuchwałych burzycieli spokoyności zniszczone i z tyłu usiłowaniami

Ludów osiągnięty pokóy w sposobie trwałym mogł bydź zapewniony.

Teraz, gdy Opatrzność Boska użyte silne środki pobłogosławiła nayświetnieyszym skutkiem, gdy przez mądre rozporządzenia W. C. K. Mości i Jego wysokich Sprzymierzonych wszędzie we Włoszech prawa Władza przywróconą, stronnictwa rozproszone, tameczzym Ludom spokoyność i opieka ich praw zapewnione zostały, a gdzie niegdzie ieszcze w ciemnościach marzących zgubne zamiary stały się bezskutecznemi i nieszkodliwemi, iest przeto powinnością wiernych Stanów, aby W. C. K. Mość za tak zbawienne usiłowania, swoie dzięki a z tak świetnego ukończenia radość w nayglębszem uszanowaniu wyraziły.

Przekonanie, że Wasza Cesarska Mość owe sprawiedliwe i wysokie zasady, względem obcego kraiu tak uroczyście wyrzeczone i w swoich własnych Państwach z niezachwianą stałością utrzymasz, podaie naywiernieyszym Stanom uważaiącym siebie oddawna podporą Tronu i rękoymią zaufania i miłości poddanych zupełne zaspokoienie; zaspokoienie, niczem nienaruszo pod berłem Monarchy, którego utrzymanie sprawiedliwości i wspieranie prawdziwey pomyślności swoich poddanych było zawsze nayświętszym staraniem, i u którego każde przełożenie dążące do tych wielkich zamiarów i ustalenia dobroczynnych węzłów między Monarchą i iego wiernymi poddanymi, pewnę iest łaskawego przyięcia.

Z tąd dozwolisz Wasza Cesarska Mość, aby nietylko ta uniżona Deputacyia, ale równie wszystkie wierne i posłuszne Niższo-Austryiackie Stany, iak i cała Prowincyia, polecily się naypokorniey nadal nieoszacowaney, oycowskiey łaskawości i dobroci a szczególniey, by Marszałek mógł nayłaskawsze otrzymać pozwolenie zapewnienia Niższo-Austryiackich Stanów w Imieniu Nayiaśnieyszego Pana o wysłuchaniu tey naypokornieyszey prośby.

N. Cesarz Jmć odpowiedział w sposobie następuiącym:

»Z szczsgólnem zadowolnieniem przyymuię życzenia, które Mi wynurzaią Moie wierne Niższo-Austryiackie Stany za powrotem do Moiey Stolicy i z powodu szczęśliwego ukończenia wypadków Włoskich. Zdaie się, że Opatrzność i tym razem dopuściła wielkiego złego, dla nauczenia świata wielkiemi przykłady.«

»W pośród Ludów Moich dozwolam wolnego biegu uczuciom Moim. Musiemy przyznać, dzięki Bogu, że wieki błogosławieństw i pomyślności tylko przemiiaiącemi burzami były zamieszane. Spokoyność Nasza polityczna, zapewniona traktatami Europeyskiemi i Naszemi szczęśliwemi stosunkami względem Mocarstw Europeyskich, iak spodziewać się należało na długo ustalona, nie mogła Nas uwolnić od usiłowań, które na Nas wkładała powinność utrzymania lub przywrócenia pokoiu nieoddzielnego od Naszego, zaburzonego nieszczęśliwemi wypadkami wewnątrz Panstw sąsiedzkich. Królestwo Nam przyiazne, pod różnemi względami z Nami połączone, było ofiarą daleko zamierzonego spisku. W chwili, w którey przedsiewziętemi przez Nas środkami powrócić miały porządek i prawa w tem zaburzonem Państwie, w innem, bezpośrednio Naszych granic dotykaiącem się, rozwinęło niemniey zbrodnicze i wśrod istniących okoliczności ieszcze ważnieysze sprzysiężenie. Sprawcy tych złych zamiarów rozumieli się bydź pewnymi zwycięztwa; zapomnieli, że systemat spoczywaiący na stałych i rozważonych zasadach nawet niespodziewanym niebezpieczeństwom może stawić czoło; zapomnieli, że Ludy w prawdzie hałasem i przebiegami stronnictw chciwych panowania mogły bydź na chwilę obłąkane, lecz nie na długo uięte. Skoro tylko można było podadź pomoc, zwaliła się budowa oszukaństwa na głowy burzycieli spokoyności, prędzey nim oną wznieść mogli.«

»Rzetelne i stałe współdziałanie Moich Sprzymierzeńców, działalność i odwaga Moiego woyska, niezłomna wierność i miłośc Ludow Moich, postawiły Mnie w stanie, nadania spokoyności Naszym sąsiadom i zapewnienia Moim Państwom ciągłe i nienaruszone oney używanie.«

»W tem wielkiem dziele, iest iedyna nagroda, którey żądałem.»

»Zapewniy WPan wszystkie Stany Moiego Arcy-Xięztwa o Moiey Cesarskiey i oycowskiey łaskawości.«

Poczem Deputacyia oddaliła się w tym samym sposobie.

Tegoż samego dnia udał się Marszałek w towarzystwie obudwóch Prezesów Stanu Prałatów i Rycerskiego i członków delegowanego Wydziału do Kanclerza Domu, Dworu i Państwa Xięcia Metternicha, dla oznaymienia mu dowodów naywyższego zadowolnienia, i nowey oznaki zaufania, które osiągnęła Deputacyia ze złożenia życzeń, tym bardziey, że ma roskosz od pamiętnych wypadków w roku 1813 i 1814 liczyć Xięcia pomiędzy swoich nayznakomitszych Członków Stanowych.

C. K. nadworna Kancellaryia połączona mianowała dotychczasowego pierwszego Kommis-

sarza Cyrkułowego Bukowińskiego, Augustyna Kadyi ze względu na iego zalecone długoletnie usługi rzeczywistym Sekretarzem gubernialnym przy C. K. Rządzie Galicyyskim, tudzież z podobnych powodów dotychczasowego Galicyyskiego trzeciego Kommissarza Cyrkułowego, Karola Kros de Rosenberg, Kommissarzem drugiey klassy, a w mieyscu tego zaleconego dla odznaczaiącey się gorliwości Galicyyskiego Gubernialnego Koncepistę, Ignacego Henryka Martynowicza Kommissarzem trzeciey klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Wielkie wrażenie sprawia teraz dla utrzymania Konstytucyi zaprowadzone w Anglii towarzystwo, powołuiące przed Sąd wszystkich tych, którzy nadużywaią wolności prassy ogłaszaniem pism obrażaiących i buntowniczych; a to stosownie do prawa każdemu Anglikowi służącego, iż może skarżyć i dochodzić sądownie na swóy koszt i niebezpieczeństwo każdy występek doszły do iego wiadomości.

Francyia.

Król dał posłuchanie prywatne na d. 31. Maia Posłowi Pruskiemu, Hrabi Golz.

Xiężna Angouleme wyiechała na d. 31. Maia wraz z swemi damami Dworu i pierwszym swoim koniuszem Wice-Hrabią d'Agout, do Vichy. Małżonek iey nie mogł iey towarzyszyć, dla słabości chociaż pierwey był postanowił.

Hrabia Pozzo di Borgo przybył do Paryża z Laybachu, Lord Beresford zaś niegdy Naczelny Wódz woyska Portugalskiego z Londynu.

Podług gazet Paryzkich list ułaskawienia dla Hrabi Lavaletta podpisany od 15 miesięcy przez Króla, ogłoszony został na d. 22go Maia przez Sąd Kolmarski. Hrabia powróca do Francyi w zamiarze osiąść przy córce, która poszła za bogatego posiadacza dóbr w Auvergne. Zdrowie Pani Lavalette dotąd ieszcze iest w złym stanie.

Dnia 19. Maja Sąd Parów zapytał się iednego z Dyrektorów bazaru Mallent, czyli przyznaie wczoraysze zeznania Berarda. Mallent oświadczył, że nie tylko wszystkie daty przywiedzione są niepewne, lecz twierdził także, iż Berard, którego od dawnego czasu zna iak swoiego ziomka, i który go poznał z Nantilem, taką nadaie dążnośc swoim rozmówom, iakiey nie miały; n. p. nie wie on nic o tem, że Dumoulin ofiarował Berardowi pieniądze i t. d. — Adwokat Coffinier zadał kilka pytań Berardowi, względem sprzeczności znayduiących się między iego zeznaniami z pisanemi i ustnemi oświadczeniami, uczynionemi przeciwkowi Marszałkowi Marmontowi i PP. Montelegier i Ducoetlosquet, którym między innemi powiedział, iż chciano zabić Merlina, Lafayetta i Lafitta iako odłączaiących się, i że podiął się tego Officer na połowie żołdu maiący fizyionomiią Louvela; śledztwo dowiodło fałszu tego, iak innego podania.

Podobnież nie ma powodu, dla czego Berard oskarżył Mallenta iako ajenta spisku? — Berard twierdził, że Mallent był takim; a w dowod swoiego twierdzenia przywieść chce nowe fakta. »Będąc uwięziony, rzekł on, nie mogłem z nikim mówić; pomimo tego Mallent znalazł sposoby dostania się do mego więzienia; mówił znowu ze mną o spisku, pytał się, czyli co odkryłem, w takim przypadku dodał, dalibyśmy inny obrót tey rzeczy, że wszystko spadłoby na Dumoulina. Postępować będę odpowiedziałem, iak człowiek uczciwy i wyznam prawdę. Odrzuciłem iego przełożenia z gniewem, na iaki zasługiwały; atoli on starał się mnie uwieść na nowo. Nie obawiay się WPan., mówił mi, znam pewną wysoką osobę, ta nam pomoże. Nie mam dodał pieniędzy, lecz w domu mam sposoby, że ich dostać mogę. Nad to dowiedziałem się, że Mallent bywał u moiey żony, ofiarował iey pieniądze, za namawianie mnie, bym go nie zdradził. Nie byłbym tego wyznał, gdybym niebył do tego zmuszony.« — Mallent odpowie: »Zacni Parowie, powinienbym dziękować Berardowi za iego troskliwość, że do nieuczciwości łączy kłamstwo. Powiem WPanom otwarcie wszystko, co czyniłem dla ściągnienia iego na siebie potwarzy. Dowiedziawszy się o iego uwięzieniu, odwiedziłem żonę iego, cieszyłem ią w iey stanie; miałem tylko 200 franków, temi podzieliłem się z nią; nakoniec niczego nie zaniedbywałem dla ulżenia iey trosków; w dniu moiego uwięzienia była u mnie na obiedzie, i tak to nagradza mnie za moie usługi onemuż uczynione. Teraz prześladuie mnie swemi niegodnemi potwarzami, lecz strzeże się mówić o zbrodniczych związkach utrzymywanyah podczas swoiego uwięzienia, o osobach, z któremi w taiemnem widywał się więzieniu, i o dawanych mu radach. Nie powiada on, że iuż nie raz grał rolą oskarzyciela. Cztery dni ieden po drugim wyprowadzano go z więzienia i niewiadomo, gdzie taiemnie chodził; rozmawiał w więzieniu z obcym i iego żoną; żądam, aby

stróż więzienia był w tey mierze badany.« (Mallent osadzony był w pokoiu nad izbą Berarda, i przez podłogę mógł z nim rozmawiać i słyszeć co się u niego działo.) — Prezydent oświadczył, że może mocne uczucie ludzkości zniewoliło stróża, iż pozwolił żonie Berarda odwiedzić swoiego męża w więzieniu..... Reszta posiedzenia zeszła na badaniu drugiego Dyrektora bazaru, Sauset, który równie dotyczące się go zeznania Berarda zaprzeczał i zmusił go do oświadczenia, że ani Nantil wymienił Sauseta iako współsprzysiężonego, ani ten okazał się bydź takim słowy i czynnościami, i tylko dla tego za tego był miany, że wiele sprzysiężonych śniadało u niego w bazarze.

D. 21. Maia badanie oskarzonego Dumoulina, żyiącego z procentów, który względem dotyczących się go zeznań Berarda był słuchany, nie stawia nic ważnego. Tenże zapewniał, iż przychodząc często do bazaru dla przedania swoich obrazów, widywał i poznał z czasem tak zwanych spiskowych, atoli nigdy nie było pomiędzy nimi mowy o spiskach ni o Królu Rzymskim, że nigdy nie ofiarował assygnaty bankowey na 1,000 franków, ani przedsiębrał podróży za granicę dla uczynienia przełożeń wysokiey osobie. Z resztą nie należałby do spisku za 100,000 franków, gdy przemysłem zyskuie rocznie trzy razy tyle; miano go w prawdzie za ajenta Policyi, atoli okupił swoię sławę zapłaciwszy w dwóch miesiącach 2 1/2 milliona; nie miał on nigdy nic do czynienia z Policyią, iak wtedy, gdy czynił zapytanie na wieść, że miał bydź aresztowany, wtenczas to widział się znowu z Hrabią Baumont Brivezac, wyższym urzędnikiem Policyi, u którego miał dług ieszcze w Londynie zaciągniony, Dumoulin kazał sobie dadź na ten dług wexel, i ten w terminie wypłaty zmuszony był ustąpić i t. d. — B. Michon, odźwierna domu, gdzie mieszkał zbiegły adwokat Rey, opowiadała z wielką płynnością, zkąd i kiedy odbierał Rey listy i pisma, i kto do niego chodził, że pomiędzy odwiedzaiącymi go byli PP. Lafayette i Gregoire i t. d. — Na posiedzeniu tem niedostawało znowu czterech Parów, a na każdem z trzech poprzedzaiących po iednemu.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy d. 16. Czerwca. — Pułki, tak składaiące osadę Stolicy, iako i ściągnione z rozmaitych stron kraiu naszego, poszły na letnie leże do obozu założonego na błoniach za Warszawą.

Multany i Wołoszczyzna.

Z nad granic Multan d. 17. Czerwca. — Podług wiadomości z Baceu w Multanach z d. 4. t. m. poniesli Grecy klęskę w potyczce, (o którey dawniey donieśliśmy) pod Fokszan, przyczem większa część miasta stała się pastwą płomieni; wielu Greków ranionych w tey rozprawie lub zbiegłych uchodzi pobocznemi drogami; atoli Plaiesze (strażnicy pograniczni) od Wołoszczyzny, będąc przychylni Turkom maią czynić im przeszkody i tamować drogi wiodące w góry, gdzie szukać chcą schronienia.

Korpus Jerzego Kantakuzena składaiący się więcey iak z 1,000 ludzi, który przechodził na d. 1. b. m. przez Baceu a teraz stanął iuż w Jassach miał po części należeć do potyczki w Fokszan; utracić on miał tamże prawie całe swoie tabory i zapasy woienne; równie, Turcy niekorzystali ze swoiego zwycięztwa, i w owey stronie nie posunęli się, iak tylko do Adzad. Kantakuzeno przechodząc przez Baceu ogłosił, że każe chwytać i dla przykładu wieszać tych Boiarów, którzy iego przedsięwzięciu nie sprzyiaią. Wysłał on iuż Delibaszę Pelku z 50 ludźmi dla wyszukania i przystawienia Spater Petraky Stuzza, który będąc Ysprawnikiem w Fokszan, przyczynił się do klęski Greków podczas owey potyczki.

W potyczce pod Gallac utracili Turcy około 300, Grecy zaś 800 ludzi; pierwszy napad Turków zaszedł na d. 13. z. m. ze switaniem; Grecy zupełnie się niespodziewali i nie ieden zaledwie miał tyle czasu, aby się mógł uzbroić.

W Jassach ma bydź wielu Officerów cudzoziemców, którzy ćwiczą Greków w obrotach woiennych; mosty na drodze idącey z Jass ku Berlad poznosili Grecy, aby zatrzymać pochód Turków.

Wiadomości z d. 10. b. m. nadeszłe z Piatra w Multanach donoszą, że podiazd Turecki złożony z 17 ludzi, który tamże na d. 8go b. m. nadciągnął, schwytał 9 Greków; z tych zabił trzech, dwóch powiesił na rogach miasta, a 4 wziął z sobą do Baceu, gdzie wedle ich twierdzenia ma bydź 500 Turków. Podiazd ten powiadał, że 6,000 Turków ciągnąc do Jass, weszło do miasta Wasleu, 6 mil od Jass odległego.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.